

Joanna Dzwonczyk¹

Recenzja książki Piotra Stankiewicza *Gra w atom. Społeczne zarządzanie technologią w rozwoju energetyki jądrowej w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2017 (s. 520)

Licząca ponad 500 stron monografia dotyczy Polskiego Programu Energetyki Jądrowej (PPEJ) realizowanego w latach 2009–2015. Poświęcona jest procesowi decyzyjnemu, który ujmowany jest w kategoriach dyskursów różnych aktorów społecznych zajmujących się programem atomowym, którego celem jest (była?) budowa elektrowni jądrowej w Polsce. Za swego rodzaju przewodni temat pracy uznać można zderzenie technicznego modelu zarządzania ryzykiem (TMZR), które wiąże się z imperatywną metodą wprowadzania zmian z podejściem o zdecydowanie bardziej interakcyjnym charakterze, jakim jest współzarządzanie ryzykiem (*risk governance*), pozwalające na rzeczywistą partycypację społeczeństwa w procesie podejmowania decyzji o ryzyku.

Publikacja składa się ze wstępu, czterech części, z których każda podzielona jest na dwa rozdziały, podsumowania (poza pierwszą częścią) oraz aneksów. Sprzyja to uporządkowaniu wyводу i ułatwia odbiór tekstu dotyczącego skomplikowanej materii. Pewien niedosyt, jeśli chodzi o strukturę monografii, budzi brak swego rodzaju domknięcia wyводу w postaci zakończenia „kompatybilnego” ze wstępem.

¹ Dr hab. prof. UEK, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie Katedra Nauk Politycznych.

Część pierwsza dotyczy energetyki jądrowej w naszym kraju. W rozdziale pierwszym Autor w syntetyczny, ale bardzo merytoryczny sposób omówił działania Polskiej Grupy Energetycznej S.A. jako podmiotu odpowiedzialnego za realizację programu energetyki jądrowej, poświęcając też uwagę zagadnieniu komunikacji społecznej dotyczącej tej kwestii. W rozdziale drugim zaprezentowano metodologię badań. Autor podkreślił, iż decyzje dotyczące energetyki atomowej podejmowane są w sposób zakulisowy, pozbawiony społecznej kontroli i wpływu, co tworzy określone bariery badawcze i rzutuje na wybór metod i procedur badawczych, spośród których autor wybrał obserwację uczestniczącą, wywiady swobodne pogłębione o niskim stopniu standaryzacji oraz wywiady nieformalne, jak też analizę dokumentów.

Część druga rozprawy poświęcona jest ryzyku i związanym z nim kontrowersjom dotyczącym nowych technologii. Rozdział trzeci zarysowuje ten problem od strony teoretycznej, koncepcyjnej i analizuje ryzyko w kategoriach naukowych, zwracając przy tym uwagę na zagadnienie komunikacji związanej z ryzykiem i jego społecznej percepcji. Czwarty rozdział dotyczy ryzyka we wdrażaniu energetyki jądrowej w Polsce. Autor pokazał jak problem ten funkcjonuje w debacie publicznej i wykazał, że dyskurs w tej kwestii zdominowany został przez jedną – ekspercką stronę, opowiadającą się zdecydowanie za rozwiązaniami odgórnymi, minimalizującymi rolę dyskusji, sprowadzającymi problem do aspektów czysto technicznych, przedstawianych przy tym tak, by w możliwie największym stopniu unikać kontrowersji.

W części trzeciej Autor poddaje analizie procesy decyzyjne związane z rozwojem energetyki jądrowej w Polsce. W rozdziale piątym prezentuje ideę zarządzania technologią, która w krajach takich jak Niemcy, Holandia czy Szwecja z powodzeniem praktykowana jest w odniesieniu do energetyki jądrowej. Podkreśla też znaczenie współzarządzania dla funkcjonowania Unii Europejskiej, zwłaszcza w obszarze polityk sektorowych. W rozdziale szóstym opisuje, nieudane niestety, próby wdrożenia w życie społecznego zarządzania technologią w Polsce w odniesieniu do energetyki jądrowej. W praktycznie wszystkich analizowanych przez Autora aspektach – poczynając od relacji z samorządem lokalnym, poprzez kontakty z podmiotami społeczeństwa obywatelskiego na relacjach z opinią publiczną kończąc – działania na rzecz włączenia społecznego.

czeństwa w procesy decyzyjne trudno uznać za udane. Dotyczyło to zarówno kwestii komunikacyjnych, jak i (braku) współpracy w procesie konsultowania PPEJ, co jak wnioskować można z przytoczonych przez Piotra Stankiewicza opinii było świadomą strategią zastępowania dialogu perswazją, realizowaną dla „dobra społeczeństwa”, które dzięki eliotm rządzącym miało zostać uwolnione od ciężaru podjęcia tak poważnej decyzji.

Ostatnia, czwarta część odwołując się do ustaleń zawartych w poprzednich rozdziałach stawia pytanie o przyczyny i uwarunkowania dominacji elitystycznego modelu podejmowania decyzji, wśród których jako najistotniejsze wskazano zaniedbania w sferze komunikacji społecznej, nawiązując do koncepcji Jürgena Habermasa i, na gruncie polskim, m.in. Jacka Sroki. W rozdziale siódmym dzięki wykorzystaniu triangulacji trzech procedur badawczych² autor pokazał asymetrię aktorów uczestniczących w dyskursie dotyczącym energetyki jądrowej, w której wyraźnie dominuje strona ekspercko-biznesowa i rządowa, kosztem strony obywatelskiej, której pozycja jest zdecydowanie słabsza. Ostatni, ósmy rozdział Piotr Stankiewicz poświęcił „mechanizmom blokowania udziału społeczeństwa”, zwracając uwagę zarówno na te, które mają charakter systemowo-strukturalny (tj. słabość społeczeństwa obywatelskiego, dziedzictwo realnego socjalizmu, niski poziom kapitału społecznego i wynikająca z nich niedojrzałość polskiej demokracji), jak i te, które są wynikiem świadomego, celowego blokowania uczestnictwa strony społecznej w debacie nad energią jądrową w Polsce. Ograniczanie partycypacji społecznej w dyskusji nad PPEJ jest, zdaniem Autora, w dużej mierze efektem aktywności nieformalnych grup interesów (a nie „tylko” grup interesu), realizujących działania ukryte, które prowadzą do korzystnych dla tych podmiotów rozwiązań, które jednak są dysfunkcjonalne dla społeczeństwa i państwa.

Na przedstawione w monografii zagadnienie spojrzeć można zarówno z perspektywy socjologicznej, jak i politologicznej. Dla socjologa zapewne interesujące okaże się wykorzystanie koncepcji zakulisowych wymiarów życia społecznego do analizy procesu społecznego dyskursu dotyczącego budowy elektrowni jądrowej w Polsce. Z punktu widzenia politologii jed-

² Tj. zautomatyzowanej analizy treści dyskursu medialnego, programów publicznych, wydarzeń komunikacyjnych oraz warsztatu z interesariuszami.

nak bardzo ważnym i godnym podkreślenia jest takie podejście do zagadnienia, które pozwala potraktować kwestię (braku) możliwości społecznej dyskusji nad PPEJ jako egzemplifikację problemu udziału społeczeństwa obywatelskiego w podejmowaniu kluczowych decyzji. Deficyt społecznej partycypacji, widoczny w niskim poziomie uczestnictwa w działaniach organizacji pozarządowych, wyborach, ale też dyskursie publicznym jest niewątpliwie jednym z najważniejszych wyzwań dla polskiej, wciąż nieskonsolidowanej, demokracji. Wydawać by się mogło, że to właśnie w przestrzeni komunikacyjnej mogłyby zostać podjęte działania na rzecz zmiany tak niekorzystnej sytuacji. Opisywany niegdyś przez Hannę Palską i Piotra Glińskiego werbalny/ mentorski wymiar społeczeństwa obywatelskiego³, w sytuacji rozwoju nowych form komunikowania, wydaje się niejako oczywistym punktem wyjścia do „uobywatelnienia” społeczeństwa, zwłaszcza gdy chodzi o tak istotną kwestię jak, budząca wiele kontrowersji, energetyka jądrowa. Badania Piotra Stankiewicza (zarówno te oparte na obserwacji uczestniczącej, jak i wywiadach, analizie dokumentów i treści dyskursu medialnego, wreszcie warsztatów z interesariuszami) pokazały jednak – przyznać trzeba budzące niepokój – inicjatywy ukierunkowane na ograniczanie możliwości podjęcia publicznej dyskusji. Konsekwencją tego jest z jednej strony wciąż pozostawiający wiele do życzenia poziom rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, z drugiej zaś faktyczne odrzucenie zasad demokracji deliberatywnej i utrzymywanie, jeśli nie wręcz obniżanie poziomu zaufania społecznego, stanowiącego podstawę tak bardzo potrzebnego w naszym społeczeństwie kapitału społecznego. Działania nieformalnych grup interesu („aktorów w maskach”) prowadzą do dysfunkcjonalizacji istniejącego systemu, ale też generują dla niego coraz to bardziej „innovacyjne” blokady w postaci nowych form negatywnego kapitału społecznego. Rodzi to zagrożenie swego rodzaju błędnym kołem, uniemożliwiającym wzrost społecznego zaangażowania, dyskusji i, będącego z nimi ściśle powiązanim, upodmiotowienia. Widoczne w wielu aspektach życia, jak też znajdujące odzwierciedlenie w badaniach poczucie braku wpływu, traktowania z góry i ignorowania przez podmioty decyzyjne będzie mogło – z dużym prawdopodobieństwem – pogłębiać się. Postawiona na początku lat 90. ubiegłego wieku teza o odrzuceniu

³ P. Gliński, H. Palska, *Cztery wymiary społecznej aktywności obywatelskiej*, [w:] *Elementy nowego ładu*, red. H. Domański, A. Rychard, Warszawa 1997.

konsultacji, dialogu i negocjacji jako zbyt czasochłonnnych metod wprowadzania zmian i innowacji wydaje się, niestety, podlegać z upływem czasu postępującej pozytywnej, choć bardziej wysublimowanej weryfikacji. O ile początkowo stosowano wprost metodę imperatywną polegającą na wymuszaniu za pomocą dostępnych narzędzi pożądaných zmian, to obecnie mamy do czynienia z pozorowaniem działań mających sprawiać wrażenie przyjęcia bardziej interakcyjnego, polegającego na wspólnym, tj. ośrodka decyzyjnego i społeczeństwa, wypracowaniu reguł, zgodnie z którymi postępować powinny obie strony. Za przejaw takiego uznać można bowiem społeczne zarządzanie technologią, które jednak jak pokazano w monografii jest społeczne tylko z nazwy. Lektura Gry w atom wyraźnie pokazuje asymetrię aktorów uczestniczących w dyskursie nad energetyką jądrową w Polsce, ale też zwraca uwagę na rolę grup interesów, które często okazują się ARGİ (Anty-Rozwojowymi Grupami Interesu)⁴, zainteresowanych osłabieniem rzeczywistego dialogu społecznego stanowiącego istotę demokracji deliberatywnej na rzecz wzmocnienia demokracji nieformalnej⁵.

Monografia ta jest godna polecenia, choć oczywiście dostrzec w niej można pewne niedociągnięcia, takie jak choćby fakt postępowania się pojęciem „pola”, które nie zostało zdefiniowane (na podstawie wyводу Autora domniemywać można, że stosuje on ten termin w rozumieniu teorii pola Kurta Levina, podobnie jak tytułową grę odnosi do „pola gry” Pierre’a Bourdieu, choć w treści takie nawiązanie się nie pojawia). Szkoda też, że Piotr Stankiewicz nie poświęcił więcej uwagi strukturalnym uwarunkowaniom funkcjonowania ARGİ, gdyż uwarunkowania te mają pierwszorzędne znaczenie dla wyjaśniania wielu zjawisk, takich choćby, jak nikłe zaangażowanie strony społecznej w procesy deliberacji nad energetyką jądrową. Chodzi tu m.in. o kapitał społeczny (w tym zwłaszcza brak zaufania przekładający się na dominację wiążącego kapitału społecznego, często ewoluującego w „brudny kapitał społeczny”, jak i deficyt kapitału pomostowego, które rodzą nieufność wobec otocze-

⁴ Pojęcie to wprowadził Andrzej Zybertowicz, zob. idem, *AntyRozwojowe Grupy Interesów: zarys analizy*, [w:] *Kręgi integracji i rodzaje tożsamości*, red. W. Wesołowski, J. Włodarek, Warszawa 2007.

⁵ Opiswanej m.in. przez Artura Wołka, zob. idem, *Demokracja nieformalna: konstytucjonalizm i rzeczywiste reguły polityki w Europie Środkowej po 1989 roku*, Warszawa 2004.

nia instytucjonalnego, ale też procedur (konsultacji), które umożliwiają wpływ strony społecznej na podejmowane decyzje i tym samym generują kulturę nieufności⁶.

Te, nieliczne biorąc pod uwagę objętość monografii, uchybienia nie podważają jednak ogólnie pozytywnej opinii na temat omawianej publikacji, która w interesujący sposób przedstawia zagadnienie politycznej gry wokół energetyki jądrowej w Polsce, gry, w której, jak wykazał Piotr Stankiewicz, jedna ze stron gra „znaczonymi kartami”. Po książkę tę warto sięgnąć z jeszcze jednego powodu – pokazuje bowiem ona jak trudnym wyzwaniem jest, postulowana zresztą często, współpraca świata nauki ze światem biznesu. O tym jak wygląda ona w praktyce i jakie wiążą się z nią problemy czy wręcz pułapki (choćby natury etycznej) przekonać można się dzięki lekturze *Gry w atom*.

⁶ O czym pisze Piotr Sztompka (idem, *Zaufanie, Fundament społeczeństwa*, Kraków 2007; zob. też idem, *Kapitał społeczny. Teoria przestrzeni międzyludzkiej* Kraków 2016).